

Sygn. akt I ACa 1136/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Roman Sugier SA Elżbieta Karpeta (spr.)
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. i G. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 13 czerwca 2017 r., sygn. akt I C 483/15,

- 1) oddala apelację;
- 2) zasądza od pozwanej na rzecz powodów po 2 025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Elżbieta Karpeta	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Roman Sugier
----------------------	---------------------	------------------

Sygn. Akt I ACa 1136/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2017r. Sąd Okręgowy w Częstochowie uwzględnił częściowo powództwo M. K. i G. K. o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powodów

związanych z krzywdą wywołaną śmiercią ich córki w 2002r. Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu po 80 500 zł. na rzecz każdego powoda. z odsetkami od 6 sierpnia 2015r.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 2 lipca 2002r. około godz. 12.00 w T. (woj. (...)) miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniosła K. K., a sprawcą wypadku był Z. S.. Do wypadku doszło w ten sposób, że kierujący specjalistycznym samochodem ciężarowym (typu beczkowóz) marki S. Z. S. poruszał się wąską drogą gruntową, o szerokości 2,9m, w kierunku miejscowości O.. W rejonie miejsca wypadku po prawej stronie jezdni, patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy samochodu, znajdowało się pobocze gruntowe, porośnięte trawą o szerokości 1,1 m, a dalej – pole uprawne (zboże). Natomiast po lewej stronie jezdni nie było pobocza, bezpośrednio za jezdnią znajdowało się pole uprawne (ziemniaki). W tym samym czasie, na tej samej drodze gruntowej z przeciwnego kierunku jechała rowerem ośmioletnia K. K., a za nią ok. 30 m, także na rowerze, rodzeństwo – M. T. i T. T., którzy gdy zobaczyli nadjeżdżający samochód ciężarowy zatrzymali się i stanęli na skraju pola ziemniaczanego. K. K. początkowo poruszała się blisko prawej krawędzi jezdni patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy samochodu, który także poruszał się bliżej tej krawędzi jezdni. Następnie, zbliżając się do samochodu, wjechała na trawiaste, nierówne pobocze i kontynuowała jazdę po pasie zieleni przylegającym do drogi. Gdy kierująca rowerem mijала się z samochodem doszło do otarcia się pojazdów, co skutkowało zachwianiem równowagi rowerzystki, przewróceniem roweru i upadkiem rowerzystki na jezdnię na odcinku pomiędzy zbiornikiem paliwa a tylnym kołem, w efekcie czego kierujący samochodem S. najechał na leżącą K. K.. W wyniku wypadku małaletnia K. K. doznała obrażeń ciała, które spowodowały jej śmierć na miejscu zdarzenia. Prawomocnym wyrokiem z dnia 12 listopada 2002r., wydanym w sprawie sygn. akt II K 612/02, Sąd Rejonowy w Myszkowie uznał Z. S. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., tj. tego, że w dniu 2 lipca 2002r. w T. kierując samochodem marki S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że widząc jadące rowerem dziecko – K. K., nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznego odstępu w trakcie wykonywania manewru wymijania potrafił stojącą w niewielkiej odległości od samochodu K. K., która to doznała obrażeń ciała w postaci rozkawałkowania kości czaszki z wytrzebieniem mózgu z jam czaszki, co stało się przyczyną zgonu. Za czyn ten Z. S. został skazany na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat tytułem próby oraz wymierzono mu grzywnę w ilości 180 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł. Odpowiedzialność cywilną za zaistniały wypadek drogowy ponosi pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. na podstawie umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych

K. K. w chwili zdarzenia miała 8 lat (ur. (...)), od września 2002r. miała rozpocząć naukę w drugiej klasie szkoły podstawowej. Była pierwszym dzieckiem powodów – M. i G. K.; oprócz córki K., małżonkowie mieli także dwuletnią córkę M.. Córka K. była spokojnym, pogodnym, uczynnym dzieckiem, pomagała w obowiązkach domowych i przy opiece nad młodszą siostrą; nie sprawiała kłopotów wychowawczych, pierwszą klasę ukończyła jako wyróżniająca się uczennica. Relacje K. K. z rodzicami i siostrą były bardzo dobre, serdeczne, tworzyli zgodną, kochającą się rodzinę. K. była uczuciowo przywiązana do rodziców, pomagała im w pracach domowych, często bawiła się razem z nimi, wspólnie śpiewali, rysowali, ojciec zaczął uczyć ją gry na gitarze. Spędzała z rodzicami i siostrą wolny czas, wszystkie święta, wakacje, razem wyjeżdżali do domku letniskowego kilkadziesiąt kilometrów od C..

Śmierć córki K. była wielką tragedią dla powodów M. K. i G. K., w znaczący sposób wpłynęła na ich stan emocjonalny i psychiczny. Wiadomość o jej śmierci stanowiła dla nich prawdziwy szok. Wypadek wydarzył się nieopodal domku letniskowego powodów, bezpośrednio po zdarzeniu powódka była na miejscu wypadku przy zwłokach córki. Do chwili obecnej ma w pamięci ten obraz, doznała ogromnego wstrząsu i niewiele pamięta z tego, co się działo po wypadku. Powodowie nie byli w stanie poradzić sobie z przytłaczającymi odczuciami po śmierci córki. Przed śmiercią K. K. powodowie byli osobami towarzyskimi, koleżeńskimi, sprawowali osobistą pieczę nad dziećmi, pracowali zawodowo, realizowali się jako rodzice. Po śmierci córki powodowie załamali się, pozostawali pod opieką lekarza rodzinnego, przez pierwsze trzy lata zażywali leki uspokajające, bez których nie potrafili funkcjonować; zamknęli się w sobie, zrezygnowali z kontaktów towarzyskich, nie rozmawiali na temat wypadku ani ze sobą, ani z najbliższą rodziną i przyjaciółmi, codziennie jeździli na grób córki. Przez pierwszych siedem lat po wypadku nie pozwolili przestawić rzeczy córki, przez ten okres były na swoim miejscu, tak jak je córka pozostawiła. Po kilku latach, za namową córki

M., powodowie zdecydowali się na kolejne dziecko. W (...) urodził się syn J., z uwagi na występujące wady genetyczne zmarł po kilkunastu miesiącach.

W dacie wypadku powódka M. K. pracowała w Gimnazjum nr (...) w C. jako nauczycielka i pracuje tam nadal. W pierwszych latach po pogrzebie, powódka nie mogła pogodzić się z myślą o śmierci córki, stała się nerwowa, zamknięta w sobie, miała myśli samobójcze, zażywała środki uspokajające. Istotne wsparcie dla powódki stanowiła konieczność świadczenia opieki i pomocy pozostałym członkom rodziny, zaangażowanie w pracy oraz modlitwa.

Na skutek śmierci córki u powódki wystąpiły zaburzenia emocjonalne o charakterze zaburzeń stresowych pourazowych. Przeżywana przez nią reakcja żałoby i kilkuletnie nasilone zaburzenia adaptacyjne objawiały się obniżeniem nastroju, płaczem, nawracającymi myślami o śmierci córki, aktywnością skoncentrowaną wokół wspomnień o córce, postawą pesymistyczno-rezygnacyjną, stałym poczuciem winy. Po śmierci córki wystąpiły u niej także różnorodne schorzenia somatyczne dotyczące układu kostnego, dolegliwości ze strony układu nerwowego i układu krążenia, napięciowe bóle głowy. Objawy tych zaburzeń utrzymywały się przez okres około kilku lat, osłabiając dynamikę i skuteczność działania powódki. Aktualnie zaburzenia te utrzymują się nadal, ale w mniejszym natężeniu w postaci tzw. zaburzeń depresyjnych o łagodnym nasileniu. Pomimo upływu 14 lat od śmierci córki powódka nie przystosowała się do jej nieobecności, przestała odczuwać radość i zadowolenie z życia, żyje przeszłością, obecne życie traktuje zadaniowo, cechuje ją duży stopień lęku o najbliższych i silna potrzeba kontroli. Obecnie wskazane jest wdrożenie leczenia terapeutycznego w postaci psychoterapii. Proces żałoby w przypadku powódki przerodził się w trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym, a rokowania na przyszłość są niepewne, w tym znaczeniu, że nie sposób wykluczyć, iż nawet pomimo podjęcia psychoterapii, zaburzenia depresyjne będą powracać z różnym stopniem nasilenia.

G. K. bardzo przeżył śmierć córki, która wywarła znaczny wpływ na jego dalsze życie powodując wielkie poczucie krzywdy, bólu i cierpienia, „czuł żal do świata”; przez pierwszych kilka lat zażywał środki uspokajające, które otrzymywał od lekarza rodzinnego. Po wypadku powód nie mógł pogodzić się z myślą o śmierci córki, zamknął się w sobie, z nikim nie rozmawiał na temat wypadku i przeżyć z tym związanych, był to temat tabu, utracił sens wiary. Próbował radzić sobie ze śmiercią córki samodzielnie, kultywując pamięć o zmarłej córce i szukając ukojenia w codziennych obowiązkach zawodowych i rodzinnych jako „głowa rodziny”, sprawując opiekę nad pozostałymi jej członkami. Śmierć syna w 2010r. spowodowała utrwalenie i nasilenie objawów lękowo-depresyjnych, które wcześniej występowały, w efekcie czego powód nie był w stanie funkcjonować jak dotychczas i wymagał pomocy lekarza psychiatry. Od września 2010r. leczył się prywatnie u lekarza psychiatry z rozpoznaniem depresji. Zastosowano głównie leczenie farmakologiczne, które trwało przez okres jednego roku, a przez pierwszych sześć miesięcy powód przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Na skutek śmierci córki u powoda wystąpiły zaburzenia depresyjne nawracające. Przeżywana przez niego powikłana reakcja żałoby ma charakter uporczywy i długotrwały, objawia się obniżeniem nastroju, przygnębieniem, skłonnością do refleksji, wycofaniem społecznym, poczuciem wewnętrznego lęku i niepokoju, utratą zdolności przeżywania radości. U powoda wystąpiły schorzenia somatyczne dotyczące układu kostnego. W aktualnym stanie psychicznym powód G. K. wymaga podjęcia psychoterapii, najlepiej wspólnie z małżonką. Emocje związane z nagłą śmiercią dziecka są u powoda nadal żywe, a utrzymujące się zaburzenia depresyjne – obecnie o łagodnym nasileniu - powstałe w wyniku powikłanej żałoby wywołały u powoda trwałe uszczerbek na zdrowiu. Jednak, podobnie jak u powódki, rokowania na przyszłość co do stanu zdrowia psychicznego powoda są niepewne, w tym znaczeniu, że nie sposób wykluczyć, iż nawet pomimo podjęcia psychoterapii, zaburzenia depresyjne będą powracać z różnym stopniem nasilenia.

Aktualnie powodowie mieszkają z 16-letnią córką M., kilka razy w tygodniu chodzą na grób zmarłej córki K., nadal nie potrafią rozmawiać o wypadku, śmierci córki i uczuciach powstałych w wyniku tragedii

W toku postępowania likwidacyjnego, w odpowiedzi na wnioski powodów z dnia 29 czerwca 2015r. o przyznanie każdemu z powodów świadczenia w postaci zadośćuczynienia w kwotach po 150 000 zł, pozwany Zakład (...) decyzją z dnia 4 sierpnia 2015r. przyznał M. K. i G. K. zadośćuczynienie w kwotach po 15 000 zł na rzecz każdego z nich i

wypłacił świadczenia z tego tytułu po pomniejszeniu o 30% tytułem przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, tj. po 10 500 zł, odmawiając wypłaty świadczenia w pozostałej części

Analizując zasadność roszczeń powodów M. K. i G. K., Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione co do zasady żądanie zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia za stratę osoby bliskiej, tj. córki K. K., na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Mimo, iż w dacie zdarzenia, objętego odpowiedzialnością ubezpieczeniową pozwanego, nie obowiązywał art. 446 § 4 k.c., wprowadzony do Kodeksu cywilnego z dniem 3 sierpnia 2008 roku, w doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło wówczas stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Katalog dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c. nie wymienia wprawdzie takiej wartości jak prawo do życia rodzinnego, należy jednak uznać, że podlega ona ochronie prawnej, gdyż katalog, do którego odwołuje się art. 23 k.c. nie jest katalogiem zamkniętym i ma charakter wyłącznie egzemplifikacyjny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególnie więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Dobro rodziny jest chronione nie tylko przepisami rangi ustawowej, lecz także art. 71 Konstytucji RP, który stanowi, że państwo w swej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc. Zatem więzi małżonków i więzi rodziców z dziećmi istniejące w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługują na status dobra osobistego, podlegającego ochronie z art. 24 § 1 k.c., a spowodowanie śmierci osoby bliskiej wskutek deliktu i przez to zerwanie tej najsilniejszej więzi emocjonalnej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego oraz uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył przede wszystkim spełnienia przez powodów przesłanek otrzymania zadośćuczynienia w rozmiarze większym niż przyznane przez pozwanego oraz kwestii przyczynienia się córki powodów do szkody.

Pozwany zarzucił, iż bezpośrednio małoletnia poszkodowana K. K. przyczyniła się do szkody, powołując się w tej mierze na ustalenia poczynione w postępowaniu karnym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Myszkowie w sprawie IIK 612/02, przede wszystkim w oparciu o opinię biegłych sądowych z zakresu ruchu drogowego. Natomiast powodowie podnosili, że zastosowanie art. 362 k.c. nie ma charakteru obligatoryjnego; umniejszenie świadczeń odszkodowawczych jest uprawnieniem, nie zaś obowiązkiem sądu orzekającego. W ich ocenie przyjęty przez pozwanego stopień przyczynienia się poszkodowanej w rozmiarze 30% jest stanowczo nieadekwatny do okoliczności zdarzenia. Jednocześnie powodowie w toku procesu nie podważali okoliczności wypadku komunikacyjnego ustalonych przez Sąd, zarówno w niniejszym postępowaniu, jak i w sprawie karnej, w tym przeprowadzonego w toku postępowania karnego dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego, z której Sąd przeprowadził dowód także w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyjmuje się, że ów przepis ma zastosowanie także do roszczeń osób najbliższych związanych ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego. W myśl art. 426 k.c. małoletni, który nie ukończył trzynastu lat, nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Przyjmuje się jednak, że zachowanie takiego małoletniego poszkodowanego może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa (por. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów – zasada prawna z dnia 20 września 1975r., III CZP 8/75, LEX nr 1947; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008r., I CSK 139/08, LEX nr 548898). Jednocześnie w judykaturze podkreśla się, że przepis art. 362 k.c. pozwala jedynie na porównanie zachowania się sprawcy szkody i poszkodowanego; nie

daje możliwości przyjęcia przyczynienia się rodziców poszkodowanego za samego poszkodowanego, nawet jeżeli szkoda pozostawała w związku przyczynowym z zaniedbaniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1983r., I CR 33/83, LEX nr 2898; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 września 2014r., I ACa 315/14, LEX nr 1511691).

Podkreślić należy, iż samo przyczynienie stanowi kategorię obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Należy podkreślić, że takie podejście nie niweczy znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie – rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania – przesuwa je do etapu miarkowania. Ustalenie przyczynienia jest zatem warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. Po ustaleniu przyczynienia się poszkodowanego sąd powinien następnie rozstrzygnąć, czy obowiązek naprawienia szkody w ogóle należy zmniejszyć ze względu na to przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić. Decyzja o obniżeniu odszkodowania stanowi bowiem uprawnienie sądu. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, które stanowi początek procesu sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się – między innymi – wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 sierpnia 2014r., I ACa 290/14, LEX nr 1511627).

Podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się małoletniej K. K. do powstania szkody jest oczywiście uzasadniony w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. W ocenie Sądu do mającego miejsce w dniu 2 lipca 2002r. zdarzenia i powstania szkody przyczynili się obaj uczestnicy wypadku, zarówno sprawca, jak i poszkodowana. Niewątpliwie jednak – biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy - poszkodowana w mniejszym stopniu. Z opinii biegłych J. N. i P. N. (Biuro (...) s.c.), jak również z opinii biegłego sądowego mgr inż. T. B. sporządzonej na potrzeby sprawy karnej, wynika bowiem, iż odpowiedzialność za spowodowanie wypadku w zdecydowanej mierze ponosi kierowca Z. S., naruszając podstawowe zasady ruchu drogowego, przy czym do powstania wypadku przyczyniła się także sama poszkodowana – kierująca rowerem K. K.. Biegli wskazali, że kierujący samochodem S., poruszając się wąską drogą gruntową, na której nie istniała możliwość bezkolizyjnego wyminięcia się pojazdu ciężarowego i rowerem, zbliżając się do poruszającej się z przeciwnego kierunku ruchu rowerzystki, małoletniej rowerzystki K. K., której zachowanie na drodze wskazywało, że nie respektuje przepisów drogowych, nie zastosował wymaganej przepisami zasady ograniczonego zaufania oraz nie zachował szczególnej ostrożności, i nie zatrzymał pojazdu do czasu upewnienia się, że rowerzystka opuściła obszar jezdni, na skutek czego doprowadził do potrącenia roweru i najechania na ciało kierującej rowerem. Zaniechanie przez kierującego zachowania szczególnej ostrożności spowodowało realne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu i pozbawiło kierującego możliwości uniknięcia wypadku.

Natomiast poszkodowana małoletnia K. K. przyczyniła się w ten sposób, że nie mając uprawnień do poruszania się rowerem po drodze publicznej, zamiast zatrzymać się poza drogą, widząc nadjeżdżający z przeciwnego kierunku ruchu samochód S., kontynuowała jazdę wąskim i nierównym pasem zieleni przylegającym do drogi, stwarzając jednocześnie sytuację zagrożenia wypadkowego Niemniej jednak trudno jest uznać za równorzędne zachowanie dorosłego mężczyzny prowadzącego samochód ciężarowy na wąskiej drodze i zachowanie się ośmioletniej dziewczynki. To przede wszystkim na kierowcy ciążył szczególny obowiązek przestrzegania zasad ruchu drogowego oraz dostosowania się do zasady ograniczonego zaufania, zwłaszcza w sytuacji, w której na drodze uczestnikami ruchu są także dzieci. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. Niewątpliwie w przypadku ośmioletniej poszkodowanej świadomość taka w pewnym stopniu już istniała (podstawowa znajomość zasad zachowania się na drodze), lecz nie uzasadnia ona równorzędnego potraktowania z zawinionym działaniem sprawcy szkody.

Sąd miał jednak na uwadze, że gdyby nie obiektywnie nieprawidłowe, a wręcz naganne zachowanie małoletniej K. K., to do feralnego zdarzenia by nie doszło. Gdyby bowiem poszkodowana postąpiła jak jej współtowarzysze, a więc zatrzymała się poza drogą w oczekiwaniu na przejazd samochodu, to wypadek nie miałby miejsca. Zachowanie małoletniej poszkodowanej stanowiło zatem współprzyczynę przedmiotowego wypadku. W realiach analizowanego przypadku uwadze Sądu nie mogła więc umknąć okoliczność, że od poszkodowanej K. K. - wobec jej wieku i stanu rozwoju umysłowego (świadomości) - można było już wymagać zachowania rozwagi i ostrożności w związku z udziałem w ruchu drogowym, a co za tym idzie w sprawie nie zachodziły szczególne okoliczności, przez wzgląd na które nie należało uwzględnić ustalonego stopnia przyczynienia się małoletniej do powstania szkody przy określeniu wielkości należnych świadczeń.

Ponadto podkreślić należy, że w sytuacji, w której wnioski opinii biegłego (opinii biegłych) wskazywały na przyczynienie się obu uczestników zdarzenia do zaistnienia wypadku, do kompetencji sądu należy określenie stopnia procentowego tego przyczynienia. Ocena przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody należy do kwestii prawnych i jest domeną sądu, a nie biegłego. Opinia biegłego stanowi dla sądu podstawę ustaleń i oceny okoliczności sprawy, lecz nie wiąże go przy dokonywaniu prawnej kwalifikacji faktów, co nie oznacza jednak, że Sąd w ramach samodzielnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także opinii biegłego, nie może przyjąć ustaleń w zakresie rozstrzygnięcia danej kwestii prawnej zbieżnych z wnioskami końcowymi biegłego, nawet zawierającymi ewentualną sugestię w tym zakresie.

Zdaniem Sądu stopień przyczynienia się poszkodowanej należy określić na poziomie 30% i o ten stopień powinno być zmniejszone stosowne świadczenie przyznane w oparciu o przepisy art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. albowiem zadośćuczynienie w wysokości wypłaconej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, tj. w kwotach po 10 500 zł w żadnym razie nie może być uznane za adekwatne do okoliczności sprawy.

Ocena rozmiaru krzywdy w związku ze śmiercią osoby najbliższej i ekwiwalentu pieniężnego należnego z tego tytułu zależy każdorazowo od więzi łączących najbliższych członków rodziny. Stwierdzić należy, że więź łącząca powodów z córką K. K. była niewątpliwie jedną z intensywniejszych, jakie mogą wystąpić w relacjach międzyludzkich. Powodowie byli silnie emocjonalnie związani z córką, ich relacje były nacechowane miłością, serdecznością, troską, czułością. Nagła śmierć córki wywołała u każdego z powodów cierpienie psychiczne o znacznym nasileniu, szczególnie w pierwszym okresie żałoby (5,6 lat). Nieodwracalne zerwanie więzi z córką w znaczący sposób wpłynęło na stan emocjonalny powodów, spowodowało u nich głęboką żalobę, której elementem jest pogorszenie stanu zdrowia w związku z zaburzeniami depresyjnymi. U powodów wystąpiła przedłużająca się żaloba z obniżonym nastrojem, zaburzeniami adaptacyjnymi oraz postawą rezygnacyjną. Jest rzeczą notoryczną, że cierpienia moralne wpływają ujemnie na sprawność psychiczną i fizyczną, osłabiają energię życiową i inicjatywę, co z reguły wywołuje reperkusje w ogólnej sytuacji życiowej. Śmierć córki wpłynęła zatem niekorzystnie na stan emocjonalny powodów, stanowiła bowiem niezwykle traumatyczne wydarzenie w ich życiu. Jak wynika z zeznań świadków, powodowie mają do tej pory problemy z przystosowaniem się do obecnej sytuacji życiowej, nie odczuwają takiej radości życia jak wcześniej, brak im perspektyw życiowych, skupiają się na wspomnieniach, przejawiają skłonności do izolacji, zamykania się w świecie własnych przeżyć: „(...) po śmierci córki M. nie nadawała się do pracy, była na lekach, każda rozmowa o dzieciach powodowała, że powódka wychodziła z pokoju nauczycielskiego, nie przychodziła na szkolne wigilie; trudno było powodów gdziekolwiek wyciągnąć, na jakiś wyjazd, wyjście (...) powodowie żyli w takim przekonaniu, że nie mają prawa się cieszyć (...) wiem, że powód po śmierci córki uciekał w pracę (...) nigdy nie mówił o córce K. jako o osobie nieżyjącej (...)” – zeznania świadka J. M. k.- 258-259; „(...) pamiętam jak powódka powiedziała, że gdyby nie M., ich druga córka, to ich prawdopodobnie też już by nie było (...) w pierwszych latach po tragedii powodowie bardzo się zamknęli w sobie, chodzili tylko na cmentarz; powód całą energię skierował tylko na ochronę żony i córki M. (...)” – zeznania świadka D. M. k.- 259; „(...) ja do dzisiaj nie pogodziłam się z tym, co się stało (...) została mi taka nadwrażliwość i lęk; myślę, że taki najtrudniejszy okres to był okres 5 lat (...) nadal w domu jest pokój K.” – zeznania powódki k.- 360/verte – 361; „(...) ciężko przeżywałem śmierć córki, ale nie okazywałem tego, żeby wspierać małżonkę; trudno jest mi o tym mówić, przeżywam tę żalobę cały czas, nie mogę się z tym pogodzić (...) najgorsza

trauma trwała 5, 6 lat; po śmierci córki nigdzie nie chodziliśmy, na żadne spotkania, mieliśmy jeden cel, cmentarz; straciłem chęć do życia po śmierci córki (...)” – zeznania powoda k.-361.

Jak wynika z opinii biegłej z zakresu psychologii, którą to opinię Sąd uznał za rzeczową, nie budzącą zastrzeżeń co do poziomu wiedzy biegłej, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w nich wniosków, na skutek wypadku drogowego każdy z powodów przeżył sytuację traumatyczną o znacznym nasileniu. Rodzice byli silnie związani emocjonalnie ze zmarłą córką K. K., tęsknią za nią, a wspomnienia nadal wywołują ból, żal i smutek. Biegła podkreśliła, iż w wyniku śmierci córki powodowie doznali silnego przeżycia traumatycznego, które miało wpływ na ich funkcjonowanie w dalszym życiu. Przejawia się to między innymi w tzw. powikłanej reakcji żałoby skutkującej niemożnością pogodzenia się z utratą bliskiej osoby. Powodowie, pomimo upływu kilkunastu lat, mają do tej pory problemy z przystosowaniem się do obecnej sytuacji życiowej, nie odczuwają takiej radości życia jak wcześniej, brak im perspektyw życiowych, skupiają się na wspomnieniach, przejawiają skłonności do izolacji, nie są w stanie rozmawiać o śmierci córki; jest to temat tabu, ale wokół którego skoncentrowane jest całe życie rodziny. Aktualnie proces żałoby nie zakończył się, a u każdego z powodów występują dolegliwości natury psychicznej (zaburzenia depresyjne) skutkujące trwałym uszczerbkiem na zdrowiu. Pomimo upływu czasu od tragicznego zdarzenia emocje związane ze stratą dziecka są u nich nadal żywe, wywołują ból i poczucie krzywdy, utrudniają proces oswojania się z zaistniałą sytuacją i niewątpliwie wywierają wpływ na ich dalsze funkcjonowanie w życiu społecznym i rodzinnym. W stosunku do powodów powinna zostać wdrożona stosowna psychoterapia, najlepiej w formie wspólnej terapii małżeńskiej (k.- 279-280).

Przyjmuje się, że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy wpływ mają przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, czy wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013r., I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). Okoliczność, iż obecnie stan psychiczny powodów jest prawidłowy, w tym sensie, że nie niweczy zupełnie ich aktywności życiowej, nie pozbawia zasadności żądań powodów, gdyż zadośćuczynienie ma rekompensować stratę córki w ogólności. Zadośćuczynienie ma bowiem kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przede wszystkim przedwczesną utratę członka rodziny. Zatem ocena krzywdy powodów powinna być dokonana w oparciu o znaczenie dobra osobistego, które zostało naruszone, tj. prawa do życia w pełnej rodzinie, z uwzględnieniem trwałości naruszenia i radykalności zmiany, zaistniałej w życiu każdego z powodów na skutek wypadku. Niewątpliwie w świetle całokształtu okoliczności związanych z wypadkiem i powstałą w jego wyniku sytuacją ogólnobytową powodów rozmiar krzywdy każdego z nich należy ocenić jako znaczny. Jednocześnie podkreślić należy, że przepis art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą w kategoriach medycznych. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania, czy też ich braku. Przeżywanie traumy po stracie osoby bliskiej jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Stosownie do własnych możliwości psychicznych, osobowości i charakteru, a także okoliczności zewnętrznych, każdy szuka w tym zakresie własnych rozwiązań. W świetle zasad doświadczenia życiowego należy ocenić, że szybki powrót do pracy lub wejście w nowe relacje osobiste (urodzenie dziecka), są traktowane nie, jako oznaka braku żałoby, ale sposób na jej przezwyciężenie, złagodzenie bólu, który zawsze występuje po utracie osoby najbliższej. Podkreślić jednocześnie należy, że zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia, zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te które w związku ze zdarzeniem szkodzącym wystąpią w przyszłości. Kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia winna być realizowana w taki sam sposób niezależnie od momentu, w którym uprawniony zwrócił się na drogę sądową o zasądzenie świadczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 sierpnia 2013r., I ACa 329/13, LEX nr 1356575; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 czerwca 2014r., I ACa 497/14, LEX nr 1500866; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 czerwca 2014r., I ACa 479/14, LEX nr 1506323; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2016r., I ACa 1110/15, LEX nr 2081559; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 kwietnia 2016r., I ACa 1005/15, LEX nr 2075686; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 października 2016r., I ACa 1334/16, LEX nr 2188882).

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za zasadne przyjęcie jako punktu wyjścia do ustalenia zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych na rzecz każdego z powodów – M. K. i G. K. – kwot po **130 000 zł**. Kwotę tę należy pomniejszyć o 30% z tytułu przyczynienia się poszkodowanej do szkody i od uzyskanej sumy należy odjąć kwotę wypłaconą powodowi przez pozwanego, tj. 10 500 zł. W związku z powyższym, Sąd zasądził dodatkowo na rzecz każdego z powodów od pozwanego kwotę **80 500 zł** tytułem zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w związku ze śmiercią córki K. (130 000 zł – 39 000 zł /30%/ – 10 500 zł = 80 500 zł). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd nie mógł jednak pominąć tej okoliczności, że pomimo poczucia bólu, niesprawiedliwości i żalu, w wyniku śmierci córki powodowie nie stali się osobami samotnymi. Nadal wspólnie zamieszkują z drugą córką, co niewątpliwie rzutuje na zdolność poradzenia sobie w nowej rzeczywistości i złagodzenie bólu. Powodowie nie znaleźli się więc w sytuacji utraty jedynej bliskiej im osoby; obecność pozostałych dzieci (córki M.), konieczność dbania o potrzeby rodziny pomaga w radzeniu sobie z poczuciem straty.

Ocena rozmiaru szkody, a w konsekwencji wysokości żądanego zadośćuczynienia, podlega weryfikacji sądowej. Jednakże byłoby niedopuszczalne przyjęcie, że poszkodowany ma czekać z otrzymaniem świadczenia z tytułu odsetek do chwili ustalenia wysokości szkody w konkretnym przypadku. Orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, skoro sąd na podstawie zaferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy doznane cierpienia i krzywda oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. Orzeczenie to nie jest więc źródłem zobowiązania sprawcy szkody względem poszkodowanego do zapłaty zadośćuczynienia. Rzeczywistym źródłem takiego zobowiązania jest czyn niedozwolony.

Zasadą jest więc, że zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia (art. 455 § 1 k.c.). Od tej chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zasada ta doznaje wyjątków, które wynikają jedynie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013r., I CSK 667/13, LEX nr 1391106; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 maja 2016r., I ACa 1224/15, LEX nr 2076770).

W niniejszej sprawie powodowie wystąpili do pozwanego z żądaniem przyznania zadośćuczynienia w kwotach po 150 000 zł w piśmie z dnia 29 czerwca 2015r. Z tego względu, mając jednocześnie na uwadze termin wyznaczony przez ustawodawcę w art. 14 ust. 1 cytowanej ustawy (30 dni) oraz siedmiodniowy termin na doręczenie pisma zawierającego wezwanie do zapłaty świadczenia, żądanie powodów o zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie należało uwzględnić od dnia 6 sierpnia 2015r.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w części zasądzającej zadośćuczynienia w kwotach po 56 000 zł. z odsetkami ustawowymi na rzecz każdego z powodów. Zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez wadliwe przyjęcie zakresu bólu i cierpienia powodów w związku ze śmiercią ich dziecka oraz dowolne ustalenie wysokości zadośćuczynienia w powiązaniu do określonego dobra osobistego i znaczne przekroczenie oceny wielkości krzywdy powodów w związku ze śmiercią K. K., co skutkowało zasądzeniem kwot zadośćuczynienia znacznie odbiegających od zakresu krzywdy.

Apelujący wnosił o zmianę wyroku Sądu I instancji w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Zauważyć należy, że z treści apelacji jednoznacznie wynika, że apelujący podważa jedynie ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy na podstawie prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Apelujący kwestionuje bowiem zarówno ocenę rozmiaru krzywdy powodów jak i związaną z nią ocenę wysokości należnego im zadośćuczynienia. Poprawność dokonania tej oceny badana jest przez Sąd Apelacyjny w ramach prawidłowości zastosowania prawa materialnego, a taka kontrola instancyjna nie jest związana z koniecznością wskazania naruszonych przepisów. Kontrolę poprawności zastosowania prawa materialnego sąd drugiej instancji w granicach zaskarżenia przeprowadza bowiem z urzędu.

Sąd Okręgowy bardzo wnikliwie ustalił wszystkie okoliczności mające wpływ na ocenę rozmiaru krzywdy powodów, związanej z utratą ich dziecka. Przytoczone zostały tragiczne okoliczności wypadku, których wspomnienie mimo upływu wielu lat (15) jest wciąż żywe u powodów. Ogrom krzywdy i bólu wywołanego śmiercią K. K. został przez Sąd Okręgowy w pełni prawidłowo oceniony nie tylko w oparciu o zeznania świadków i powodów lecz przede wszystkim na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii. Z opinii tej wynikało, że powodowie nadal, mimo upływu lat, nie zakończyli okresu żałoby, nadal występują u nich zaburzenia depresyjne o łagodnym nasileniu, lecz wymagające pomocy psychoterapeutycznej. We wnioskach opinii biegła psycholog nie wykluczyła, że nawet po podjęciu przez powodów psychoterapii zaburzenia depresyjne mogą u powodów powracać, a ich stopień nasilenia może być zmienny.

W tych okolicznościach, prawidłowo przez Sąd Okręgowy zanalizowanych i przedstawionych w motywach skarżonego wyroku, nie można podzielić stanowiska zawartego w apelacji o zawyżeniu sumy przyznanego powodom zadośćuczynienia.

Apelacja pozwanego okazała się zatem w całości bezzasadna, dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. została oddalona.

Koszty postępowania apelacyjnego zostały w całości zasądzone od przegrywającego w całości ten etap postępowania pozwanego na rzecz powodów, a to na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w wysokości wynagrodzenia pełnomocnika obojga powodów będącego adwokatem.

SSA Elżbieta Karpeta SSA Piotr Wójtowicz SSA Roman Sugier